

Okręgówka- podsumowanie kolejki

Data publikacji: 27.09.2011 23:15

Kolejny piłkarski weekend z Bielską Ligą Okręgową już za nami. Jak co tydzień nie mogło odbyć się bez niespodzianek. W tym tygodniu za niespodziankę wielkiego kalibru możemy uznać przegrany mecz Drzewiarza Jasienicy przed własną publicznością oraz hokejowy wynik w Kaczycach. Oto krótkie podsumowanie mijającej kolejki.

W Żywcu miejscowa Koszarawa podejmowała słabo grających w tym sezonie gości z Lipowej. Gospodarze, którzy przegrywali ostatnie trzy swoje mecze stanęli więc przed szansą do zdobycia w końcu pełnej ilości oczek. Począwszy od pierwszego gwizdka arbitra to zgodnie z zapowiedziami piłkarze Koszarawy rzucili się na swoich rywali, czego efektem była bramka w 11 minucie spotkania strzelona przez Mariusza Fijaka. Wartym odnotowania jest fakt, że jest to pierwszy gol tego zawodnika strzelony w barwach Koszarawy. Mimo kilku okazji do przerwy gospodarze nie zdołali już pokonać bramkarza przyjezdnych. Po kwadransie przerwy i zmianie stron to zawodnicy z Lipowej częściej atakowali, lecz gola nie zdobyła już żadna z drużyn. O tym jak zacięte było to spotkanie świadczy liczba żółtych kartek. Gospodarze "zdobyli" ich 4 natomiast goście trzy.

Następnym w kolei meczem był ten w Jasienicy gdzie Drzewiarz Podjejmował jedenastkę Tempa Puńców. Spotkanie to lepiej rozpoczęli gospodarze, lecz mimo kilku sytuacji nie udało się im strzelić gola. O tym, że niewykorzystane sytuacje lubią się mścić Jasieniczanie przekonali się w 34 minucie tracąc przypadkową bramkę, której autorem był Piotr Wałęciak. Do przerwy wynik nie uległ już zmianie. W drugiej odsłonie ponownie do ataku ruszyli miejscowi i gdyby nie fatalna skuteczność, wynik po kilku minutach uległby zmianie. Puńcowianie ograniczali się głównie do kontr i jedną z nich wykorzystał nie kto inny jak Paweł Krupa podwyższając na dwa do zera. W 78 minucie gospodarze zdobywają kontrowersyjną bramkę, zespół gości w geście fair-play wybija piłkę na aut gdyż na boisku leży kontuzjowany zawodnik gospodarzy, gdy wszyscy oczekiwali oddanie piłki przez Jasieniczana Tomasz Adamus niepokojony przez kogokolwiek uderza w światło bramki strzeżonej przez Nowakowskiego. Fantastyczną postawę kilkanaście sekund później zachowuje jednak bramkarz Jasienicy Martin Gavlak pakując piłkę do własnej bramki oddając strzelonego w niesportowym tonie gola przez kolegę z drużyny. Gospodarze po tej porażce spadli już na trzecie miejsce w tabeli tracąc 5 punktów do aktualnych liderów.

W Skoczowie spotkały się dwie prezentujące podobny potencjał drużyny. Beskid podejmował gości z Landeka. Pomimo braku bramek kilkukrotnie swój zespół w trudnych sytuacjach ratował bramkarz gospodarzy Joachim Mikler. Po spotkaniu gospodarze spadli o dwa miejsca w tabeli, podobnie goście notując spadek. W następnej kolejce dużo cięższe zadanie czeka piłkarzy z Landeka, którym to przyjdzie zmierzyć się z Pasjonatem Dankowice.

Świadcami bardzo ciekawego spotkania byli kibice w Chybiu, którzy obserwowali swych pupili w starciu z Wilamowiczanką Wilamowie. Co prawda w pierwszej połowie odradzający się powoli Cukrownik strzelił tylko jednego gola, którego autorem był Rafał Szczygielski, to już drugie 45 minut to świetna gra obu drużyn. Kwadrans po rozpoczęciu drugiej połowy gola na wagę remisu zdobywają goście. Ich radość nie trwa jednak długo gdyż będący tego dnia w świetnej dyspozycji Szczygielski po raz drugi umieszcza piłkę w siatce w 70 minucie. Na sześć minut przed końcem meczu kiedy to wydaje się, że goście nie zagrają już bramce Trojana drugiego gola w tym meczu strzela ponownie Nycz. Ambitnie grającym Chybianom w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry udaje się strzelić zwycięskiego gola. Autorem podobnie jak w przypadku pozostałych dwóch goli był Szczygielski notując tym samym drugie hat-tricka w drugim kolejnym meczu. Widać już chyba, że zmiana trenera w Chybiu wszystkim posłużyła na dobre i nikt już nie tęskni za Ryszardem Stańkiem.

Chyba nikt z kibiców zasiadających w sobotnie popołudnie na trybunach w Kaczycach nie spodziewał się jakim wynikiem zakończy się ich mecz z Zaporą Porąbka. Mecz lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy już po dwudziestu minutach prowadzili po dwóch golach Łukasza Jelenia. Kolejnego gola przed przerwą dołożył jeszcze Robert Janulek. Druga część meczu to prawdziwy wystrzał Kamila Adamka, który zapisał na swoim koncie aż.... 5 bramek. Tym samym snajper z Kaczyc w 9 kolejkach ligowych zdobył już 13 bramek, co jest imponującym wynikiem. Kolejne

trafienia dołożyli Jeleń kompletując hattricka oraz Janulek. Dla gości honorową bramkę przy stanie 7:0 zdobył Damian Mrzygłód. Zwycięstwo to pozwoliło gospodarzom wspiąć się o jedno miejsce wyżej w ligowej tabeli. Martwić może za to postawa gości z Porąbki, którzy przegrali wyraźnie drugi z kolei mecz.

Będący jak na razie bez jakiegokolwiek formy zawodnicy Wisły Strumień, podejmowali u siebie chyba największe pozytywne zaskoczenie sezonu drużyną LKS Radziechowy. W pierwszej połowie żadnej ze stron nie udało się zdobyć bramki. Jedyne golenie dające awans na pozycję samotnego lidera strzelił Jacek Grzegorzek. Po tej kolejce to właśnie goście awansowali na pierwsze miejsce kosztem Pasjonata, prowadząc minimalnie jednym punktem. Za tydzień przed Fiodorami prawdziwy sprawdzian. Na własnym boisku podejmować będą goście z Jasienicy.

Ostatnim akcentem tej kolejki było niedzielne spotkanie derbowe pomiędzy Pasjonatem Dankowice, a przyjezdnymi z Bestwiny. W 11 minucie prowadzenie dla Pasjonata daje będący ostatnio w dobrej formie Janusz Bąk. Radość z tego gola nie trwa jednak długo. W 32 minucie Damian Pokusa doprowadza do wyrównania. Po przerwie mimo wielu sytuacji z obu stron piłkarze strzelają tylko po jednej bramce. Najpierw miejscowych kibiców w osłupienie wprowadza Szymon Skęczek, by dziesięć minut później Fabian Śliwa strzelając gola na 2:2 zamyka wynik spotkania. Gospodarze po tym remisie spadli na miejsce drugie kosztem jedenastki z Radziechów. Goście z Bestwiny pozostali na czwartej pozycji.

Serwis beskidzkapilka.pl jest partnerem Portalu Śląska Cieszyńskiego OX.PL